VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 92)
z dnia 21 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 92)

21 listopada 2012 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Rynasiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację przedstawioną przez Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej na temat wszystkich spółek, w których realizuje uprawnienia Skarbu Państwa, a w szczególności: Polskich Kolei Państwowych S.A. i zależnych od niej spółek, Poczty Polskiej S.A., spółek zarządzających lotniskami, Polskich Linii Lotniczych LOT oraz Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Jarmuziewicz** sekretarz stanu oraz **Andrzej Massel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Banaszek** prezes Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, **Stanisław Jarosz** p.o. dyrektor Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Marzec** naczelny dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze", **Krzysztof Opawski** przewodniczący Rady Nadzorczej Polskich Kolei Państwowych S.A. wraz ze współpracownikami oraz **Adrian Furgalski** dyrektor Działu Bezpieczeństwa Ruchu Kolejowego Zespołu Doradców Gospodarczych TOR.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel, Marcin Mykietyński, Teodozja Nojszewska-Łasicka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Jeżeli państwo pozwolicie, rozpoczniemy posiedzenie, które poświęcone jest rozpatrzeniu wniosku złożonego w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, dotyczącego przedstawienia przez Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej informacji na temat wszystkich spółek, w których realizuje uprawnienia Skarbu Państwa a w szczególności: Polskich Kolei Państwowych S.A. i zależnych od niej spółek, Poczty Polskiej S.A., spółek zarządzających lotniskami, Polskich Linii Lotniczych LOT oraz Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Rozumiem, że w przypadku Poczty Polskiej i PLL LOT nie uzyskamy dzisiaj takiej informacji, ponieważ nie są to spółki zależne od Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

W związku z wnioskiem zwróciłem się do pana ministra transportu o informację w tej sprawie, jak również o określenie trybu, w jakim pan minister zechciałby przekazać stosowne informacje. Przeczytam odpowiedź pana ministra, oczywiście część odpowiedzi, „W podmiotach, do których są stosowane przepisy ustawy z dnia 3 marca 2000 roku o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi, nie jest uzasadnione zwołanie zamkniętego posiedzenia Komisji Infrastruktury. Należy jednak zaznaczyć, iż w stosunku do podmiotów, do których znajduje zastosowanie art. 3 ust. 2 tej ustawy" – chodzi o PKP S.A. oraz PLK S.A. – „na otwartym posiedzeniu Komisji będą mogły być przedstawione ogólne kwoty dotyczące należności finansowych ze strony spółek na rzecz osób sprawujących w nich funkcje kierownicze". Jest to odpowiedź pana ministra. Dlatego też posiedzenie to nie jest zwołane w trybie tajnym, przepraszam, zamkniętym – tak mówi regulamin, o takiej formule – tylko w trybie jawnym.

Tego rodzaju posiedzenie wymaga uzasadnienia wniosku a więc proszę posła wnioskodawcę o uzasadnienie. Pan przewodniczący Adamczyk, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w dniu 25 października bieżącego roku posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, członkowie Komisji Infrastruktury oraz posłowie, członkowie Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska złożyli wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji Infrastruktury. Uznaliśmy, że celem posiedzenia powinna być informacja Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej na temat wszystkich spółek, w których realizuje uprawnienia Skarbu Państwa a w szczególności Polskich Kolei Państwowych S.A. i zależnych od niej spółek. Informacja ta powinna dotyczyć wszelkich należności finansowych ze strony spółek na rzecz osób sprawujących w nich funkcje kierownicze. Uznaliśmy, że w szczególności informacja ta powinna dotyczyć osób funkcjonujących w ramach zarządów i rad nadzorczych oraz kierowników jednostek organizacyjnych spółek i instytucji, zatrudnionych zarówno na podstawie umowy o pracę jak i innych kontraktów. Wnosiliśmy i wnosimy o to, że należności finansowe w zakresie żądanej informacji powinny obejmować w szczególności wynagrodzenia i ich składniki, uposażenia, nagrody, premie, odprawy oraz należności związane z zakazem konkurencji.

Otóż, szanowni państwo, do posłów, myślę, że także koalicji rządzącej – mówię, że myślę, ale jestem o tym głęboko przekonany – podobnie jak i do nas, od kilku miesięcy docierają bardzo niepokojące informacje, informacje dotyczące wzrostu wynagrodzeń w tychże zarządach, w tych instytucjach, które są wskazane w naszym wniosku. Nie są to informacje dotyczące wzrostu będącego odzwierciedleniem inflacji. W wielu przypadkach docierają informacje – i informacje takie funkcjonują w szeroko pojętych środowiskach – o kilkakrotnych wzrostach wynagrodzeń kadry kierowniczej. Jednocześnie związki zawodowe w owych instytucjach prowadzą bardzo trudne negocjacje, między innymi negocjacje płacowe, których celem jest podniesienie uposażeń pracowników tychże spółek i instytucji czasami o kilkadziesiąt złotych.

Wobec powyższego uznaliśmy, że sytuacja ta wymaga jednoznacznego wyjaśnienia, że należy przeciąć domysły, należy odnieść się do tych informacji, które funkcjonują na rynku, w środowisku, należy je doprecyzować, żeby informacje te w przyszłości nie wzbudzały emocji, żeby można było normalnie funkcjonować. Tym samym wypełniamy także funkcję kontrolną Sejmu.

Panie przewodniczący, myślę, że to tytułem uzasadnienia wniosku. Mamy nadzieję, że pan minister przedstawi nam informację w zakresie określonym we wniosku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Przepraszam, panowie ministrowie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Bardzo dziękuję za przybycie panom ministrom. Witamy pana ministra Tadeusza Jarmuziewicza oraz pana ministra Andrzeja Massela. Panowie ministrowie musieli dowiedzieć się, w jakiej sprawie tu są. Dlatego witamy ich dopiero po przedstawieniu sprawy. Witam również pana prezesa PKP S.A., szefa PPL czyli Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze", jak również szefa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej oraz wszystkich naszych gości towarzyszących im.

Panie ministrze, rozumiem, że rozpoczniemy od tego, co na ziemi i w powietrzu. Tak?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:

Może od tego, co w powietrzu. Nie, od tego, co dotyczy powietrza a jest na ziemi, gdyż akurat „Porty Lotnicze" i Polska Agencja Zeglugi Powietrznej chyba są bardziej na ziemi. Struktura naziemna, która odpowiada za to, żeby w powietrzu było bezpiecznie.

Akurat w tym obszarze nie podzielam niepokoju pana posła Adamczyka, dlatego że do mnie nie docierały niepokojące wiadomości. Zdaje się, że w tym obszarze prawdopodobnie nie zetknął się pan z jakimiś szczególnie niepokojącymi wiadomości.

Rozpoczynając od Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze", chciałbym powiedzieć, że wynagrodzenie naczelnego dyrektora wynosi sześciokrotne przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze bez wypłaty nagród z zysków. Dyrektor może otrzymać nagrodę roczną w maksymalnej wysokości trzykrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. W latach 2009, 2010 i 2011 Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej przyznał taką nagrodę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. I tyle. Stan sposobu ustanowienia wynagrodzenia nie zmienia się od wielu, wielu lat. W tej kwestii nie było żadnych ruchów. Pewnie nie jest to warte jakiegoś szczególnego komentarza. Mamy tutaj szczególne *status quo*. Proszę, ale odnoszę wrażenie, że pomimo ogromnej odwagi cywilnej dyrektor Marzec nie będzie chyba jakoś przesadnie narzekał tutaj na swój los. Zaraz poproszę pana przewodniczącego o oddanie głosu.

W wypadku Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej mamy jeszcze bardziej ustabilizowaną sytuację, ponieważ w dniu 10 września 2008 roku Prezes Rady Ministrów ustalił miesięczne wynagrodzenie dla prezesa w konkretnej wysokości. Jest to 18.600 zł brutto. Według uzyskanych informacji, decyzja ta nie była zmieniana do dnia dzisiejszego. A więc mówimy o tym, że od roku 2008 przez cztery lata nie rewaloryzowaliśmy wysokości płacy. Wiedzą państwo o niektórych grupach zawodowych w Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, które w powszechnej opinii zarabiają wysoko. Mówię o niektórych grupach zawodowych.

Dziękuję za delikatne pytanie. Jeżeli uważa pan, że kwalifikacje posła są na tyle wysokie, że powinien zarabiać więcej niż prezesi spółek, które zarządzają miliardami własności państwa, to mamy rozbieżność. Poza tym my wykonujemy rodzaj służby, godząc się na to w wyborach parlamentarnych. Jest to wolny kraj, nie ma obowiązku bycia posłem. Konstytucja RP uporczywie milczy na ten temat. Nie będę się silił na złośliwości, chociaż sprowokowany nie za każdym razem wytrzymuję.

Wracając do Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej i tego właśnie wątku, wiem, że akurat prezes Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej jest na którymś dalekim miejscu, jeżeli chodzi o poziom wynagrodzenia w swojej firmie. Nie chcę się licytować, czy jest to któreś dziesiąte czy któreś setne, ale spośród kilkuset osób nie jest, że tak powiem, w czubie. Chyba zakończę w tym momencie. Prezes Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej w międzyczasie nie dostawał żadnych innych wynagrodzeń od dnia 10 września 2008 roku, kiedy ustanowiono wynagrodzenie na detalicznym poziomie, nawet nie z klucza, tylko na detalicznym poziomie. Od tego czasu nie było żadnych ruchów.

To tyle na temat dwóch instytucji.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Panie ministrze, pan Michał Marzec prosił o głos. Proszę bardzo.

Naczelny dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze" Michał Marzec:

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Myślę, że warte uzupełnienia jest stwierdzenie, że od roku 2009 moja pensja również jest zamrożona.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Negocjacje na innej sali.

Czy do tej części są pytania ze strony pań i panów posłów?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Jeżeli można?

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Panie ministrze, pierwsza, czysto proceduralna kwestia. Mówił pan, że jestem zainteresowany czyli poseł Andrzej Adamczyk. Zapewniam pana, że zgodnie z regulaminem Sejmu, wniosek został podpisany przez kilkunastu posłów, nie tylko przeze mnie. Debatujemy dzisiaj na wniosek grupy posłów a nie na wniosek Andrzeja Adamczyka. I to nie jest tylko kwestia informacji, które docierają do Andrzeja Adamczyka, ale także

do innych posłów. Gdyby było inaczej, nie spotykalibyśmy się dzisiaj i nie rozmawialibyśmy na ten temat.

Natomiast kompletnie nie rozumiem tej części pana wypowiedzi, która dotyczyła wynagrodzeń posłów.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Sprowokowany przez jednego z posłów.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Mam do pana olbrzymią prośbę, panie ministrze. Mam olbrzymią prośbę, żebyśmy dzisiaj w trakcie tej debaty nawet pod jakimkolwiek pozorem nie łączyli dyskusji z wynagrodzeniem posłów. Żaden z posłów nie upomina się tutaj o podwyżkę wynagrodzeń, itd., itd. Złożyliśmy bardzo konkretny wniosek. Panie przewodniczący, wnoszę, żeby debata, dyskusja odbywała się, toczyła w zakresie informacji, o które wnosiliśmy w naszym wniosku.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Panie przewodniczący, pozwolę sobie odnieść się. Panie przewodniczący, użyję nazwiska Adamczyk, ponieważ siedzicie panowie w kilku przy stole. Przepraszam za personifikację, natomiast ciężko mi się odnosić do grupy posłów wnioskodawców. Ponieważ pan zabierał głos jako ten, który rekomenduje wniosek, pozwoliłem sobie użyć pańskiego nazwiska. Jeżeli dla pana zabrzmiało to jakoś niezręcznie, to przepraszam. Natomiast odniesienie się do wynagrodzenia poselskiego... Zna mnie pan. Być może trochę mnie poniosło. Pański kolega klubowy próbował tu porównywać.

Poseł Jerzy Materna (PiS):

Panie ministrze, mówiłem, w tym sensie, jakie pan minister ma zarobki – nie mówiłem o posłach – w stosunku do służb, które są panu podległe. A więc mówiłem o zarobkach prezesa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej czy innych spółek w stosunku do pana zarobków czyli do pana ministra. To w tym sensie.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Panie przewodniczący, muszę zrezygnować z głosu, dlatego że poseł brnie w kompletnie niestosownym kierunku, w mojej ocenie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pozwolimy w tym momencie wypowiedzieć się jeszcze panu ministrowi Masselowi, czy chcecie już do tej części? Proszę bardzo. Pan minister Massel.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Andrzej Massel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Przekazuję informacje na temat wynagrodzeń dotyczących szeroko rozumianej grupy PKP. Podstawowa sprawa. Zasady wynagradzania między innymi członków zarządów, rad nadzorczych oraz kierowników jednostek organizacyjnych spółek prawa handlowego, w których udział Skarbu Państwa przekracza 50% kapitału zakładowego lub 50% liczby akcji, regulują przepisy ustawy z dnia 3 marca 2000 roku, powszechnie znanej jako ustawa kominowa. Zgodnie z art. 8 tejże ustawy, maksymalna wysokość miesięcznego wynagrodzenia wyżej wymienionych osób nie może przekroczyć sześciokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Tutaj zasada jest prosta. Zgodnie z powyższymi uregulowaniami wynagrodzenia miesięczne owych osób ustala się jako iloczyn przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego i mnożnika wynagrodzenia, który w spółkach grupy PKP dla członków zarządu nie może przekroczyć sześć a dla członków rady nadzorczej – jeden.

Zgodnie z art. 29c ustawy, przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale 2009 roku stanowi podstawę do ustalania maksymalnej wysokości wynagrodzenia miesięcznego w roku 2012. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw właśnie w czwartym kwartale 2009 roku wynosiło 3454,58 zł. Co do zasady ograniczenia dotyczące wysokości wynagrodzeń wprowadzone na podstawie ustawy kominowej mają zastosowanie między innymi do członków zarządów spółek grupy PKP. Ze względu na przywołaną wyżej regulację ograniczenia wysokości wynagrodzenia określone w ustawie mają zastosowanie bez względu na to, czy osoba pełniąca funkcję członka zarządu w danej spółce jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę czy na podstawie umowy zlecenia czy też pełni ona funkcje w zarządzie na mocy powołania do pełnienia funkcji przez właściwy organ korporacyjny spółki.

Ponadto stosownie do postanowień ustawy, ograniczenia wysokości wynagrodzeń odnoszą się również do osób fizycznych i spółek cywilnych prowadzących działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej oraz osób prawnych, z którymi wskazane w przepisie podmioty, w tym spółki prawa handlowego, w których udział Skarbu Państwa przekracza 50% kapitału zakładowego lub 50% liczby akcji, zawarły umowę o świadczenie usług w zakresie zarządzania.

Natomiast przepisy ustawy dają możliwość zawierania kontraktów menadżerskich w spółkach, w których udział Skarbu Państwa przekracza 50% kapitału zakładowego lub 50% liczby akcji. Wyjątek od ograniczenia wysokości wynagrodzeń członków zarządów wyżej wymienionych spółek został ustanowiony przez ustawodawcę w art. 3 ust. 2 ustawy. Zgodnie z owym przepisem, ustawa nie ma zastosowania, jeżeli podmiot zarządzający czyli osoba fizyczna lub spółka cywilna lub osoba prawna świadcząca usługi w zakresie zarządzania, ustanowi zabezpieczenie osobowe lub rzeczowe ewentualnych roszczeń powstałych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy albo na własny koszt ubezpieczy się lub ubezpieczy osobę wskazaną do pełnienia funkcji członka zarządu od odpowiedzialności cywilnej powstałej w związku z zarządzaniem. Z powyższego wynika, że na gruncie ustawy dopuszczalne jest zawarcie z członkiem zarządu spółki grupy PKP kontraktu menadżerskiego, na mocy którego członek zarządu, działając w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, będzie świadczył na rzecz spółki usługi w zakresie zarządzania. Jeżeli tego rodzaju kontrakt menadżerski będzie dodatkowo zawierał postanowienia dotyczące ubezpieczenia, wtedy do takiego kontraktu menadżerskiego nie będą miały zastosowania ograniczenia wynikające z ustawy kominowej.

Teraz przejdę do wynagrodzeń ustalonych właśnie w ramach kontraktów menadżerskich. Pierwsza sprawa to, że mając na względzie ograniczenia wynikające z przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, nie jest możliwe ujawnienie danych dotyczących wynagrodzenia oraz innych warunków zatrudnienia poszczególnych pracowników PKP oraz spółek z grupy PKP niebędących członkami organów tychże spółek.

Chciałbym przekazać jeszcze jedną informację, bardziej ideową, na jakich zasadach wynagrodzenia te były określane. A więc w miesiącu lutym bieżącego roku firma PricewaterhouseCoopers sporządziła raport „Analiza wynagrodzeń rynkowych członków zarządów w wybranej grupie porównawczej". W raporcie tym PwC stwierdziła, że na podstawie analizy danych o wynagrodzeniach w wybranej dla PKP S.A. grupie porównawczej ustalony został rynkowy poziom wynagrodzeń na najwyższych stanowiskach menadżerskich bez uwzględniania wynagrodzenia z tytułu pełnienia funkcji w spółkach zależnych i stowarzyszonych oraz z uwzględnieniem tego składnika. Szanowni państwo, według raportu PwC, zostały określone krótkookresowe, roczne wynagrodzenia rynkowe w roku 2010 właśnie bez uwzględnienia wynagrodzenia z tytułu pełnienia funkcji w spółkach zależnych i stowarzyszonych. Jeżeli nie uwzględnimy dodatkowych wynagrodzeń, w przypadku prezesów zarządu widełki wynosiły od 350 tys. zł do 1690 tys. zł. Mediana w tej grupie badawczej wynosiła 770 tys. zł rocznie. W przypadku członków zarządu widełki wynosiły od 320 tys. zł do 1420 tys. zł. W grupie członków zarządu mediana wynosiła 510 tys. zł. Zbadano również krótkookresowe roczne wynagrodzenia rynkowe w roku 2010 z uwzględnieniem wynagrodzenia z tytułu pełnienia funkcji w spółkach

zależnych i stowarzyszonych. Tutaj, jeżeli doda się dodatkowe wynagrodzenia, dla prezesów były to widełki od 1100 tys. zł do 1860 tys. zł. Mediana wynosiła 1320 tys. zł rocznie. W przypadku członków zarządu było to od 550 tys. zł do 1730 tys. zł. Mediana w tej grupie wynosiła 1020 tys. zł.

Rekomendacja PwC była taka, że w przypadku prezesa zarządu był wskazany przedział mniej więcej pomiędzy 1010 tys. zł a 1370 tys. zł. Punkt środkowy przedziału to 1190 tys. zł czyli w ujęciu miesięcznym zakładano 99 tys. zł. W przypadku członka zarządu PwC zaproponowała od 780 tys. zł do 1050 tys. zł. Tutaj punkt środkowy to 915 tys. zł, co w ujęciu miesięcznym daje 76 tys. zł.

Biorąc pod uwagę strukturę korporacyjną grupy PKP, proszę teraz o udzielenie głosu panu Krzysztofowi Opawskiemu, przewodniczącemu Rady Nadzorczej PKP, który może udzielić bardziej szczegółowych informacji.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Polskich Kolei Państwowych S.A. Krzysztof Opawski:

Chciałbym powiedzieć o tym, jaka jest procedura ustalania wynagrodzeń, co wprost wynika z ustawy, którą państwo doskonale znacie.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Czy można bliżej mikrofon, żeby było lepiej słychać?

Przewodniczący RN PKP S.A. Krzysztof Opawski:

Decyzje o poziomie wynagrodzenia zarządu PKP S.A. podejmuje walne zgromadzenie tej spółki czyli, inaczej mówiąc, jest to decyzja ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. Państwo to wiedzą. Minister w liście do rady nadzorczej zasugerował, żeby dokonać takiej oceny przez zewnętrzną firmę. Rada nadzorcza zleciła tę ocenę. Wykonała ją firma PricewaterhouseCoopers. Podstawowe ustalenia rekomendacji, ekspertyzy przedstawił pan minister Massel. Rada nadzorcza w oparciu o ekspertyzę wydała opinię co do tego, na jakim poziomie wynagrodzeni powinny się znaleźć i są. Generalnie rzecz biorąc, sugestia dotyczyła tego, żeby wynagrodzenia znalazły się nieco poniżej punktu środkowego czy średniej, wszystko jedno jak to liczyć. Minister zapoznał się z rekomendacją i potem za pośrednictwem walnego zgromadzenia podjął decyzję o wysokości wynagrodzeń. Tak to wygląda.

Jeżeli byłyby jeszcze jakieś pytania co do tego, w jaki sposób się to odbywało, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Rozumiem, panie ministrze, że jest to całość informacji, którą chcieliście państwo przekazać Komisji w tej chwili? Tak?

Podsekretarz stanu w MTBiGM Andrzej Massel:

Jeżeli chodzi o moją osobę, tak. W przypadku pytań ze strony Wysokiej Komisji może odpowiedzieć zarówno przewodniczący rady nadzorczej, jak i sam pan prezes PKP, gdyż jemu wolno ujawnić pewne informacje a mnie – nie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dobrze, oczywiście. Jeżeli będą pytania, poprosimy również pana prezesa o wypowiedź. Proszę bardzo. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Proszę bardzo. Pan poseł Abramowicz. Proszę.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Mam pytanie do przewodniczącego rady nadzorczej. Przedstawiliście państwo pomysł, jak wynagradzać członków zarządu poprzez wynajęcie firmy, która zbadała rynek i wyznaczyła poziomy. Tyle tylko, że wie pan, ja też jestem przedsiębiorcą i byłem członkiem wielu rad nadzorczych. Rada nadzorcza jest powołana do tego, żeby oceniać prace zarządu i do tego dostosowywać poziom wynagrodzeń. Chyba w przypadku grupy PKP raczej powinien być to system prowizyjny za uzyskane efekty. Jakie są efekty pracy zarządu PKP, widzą wszyscy podróżni, którzy jeżdżą pociągami. My, posłowie też jeź-

dzimy pociągami i widzimy, że zarząd przez kilka lat nie radzi sobie z takimi problemami jak dostosowanie składów do potoku pasażerów, co jest chyba podstawową sprawą do rozwiązania, ponieważ w momentach kiedy potoki są większe, przyjeżdżają krótkie składy i dzieją się dantejskie sceny. Kiedy wszyscy wiedzą, zwykły pasażer wie, że w tym momencie nie będzie pasażerów, jadą pociągi w połowie wypełnione.

Tak podstawowe rzeczy jak czystość w ekspresach i Intercity, nie mówię już o innych pociągach, też widzimy, gdyż wystarczy wejść do pociągu. Takie rzeczy jak np. zachęcenie biznesu do podróżowania pociągami, np. poprzez dostęp w pociągu do Wi-Fi. Rozumiem, że autobusy są konkurencją dla PKP. Patrz PolskiBus a nawet PKS-y. W każdym autobusie Wi-Fi jest dostępne. Można sobie podróżować i pracować. PKP jakoś nie może poradzić sobie z tym problemem. Jest też wiele, wiele innych. Myślę, że każdy poseł może coś dorzucić, jak na dzisiaj wygląda to na rynku.

W związku z tym, myślę, że powoływanie się na jakąś firmę doradczą jest pewnym nieporozumieniem, gdyż to może być poziom, do którego rada nadzorcza powinna akceptować wynagrodzenia, ale za wyniki. Czy państwo w ogóle analizujecie sprawy, o których mówię? Jeżeli dzisiaj mamy spowodować, żeby PKP przestała przynosić straty i przynosiła dochody, co w Polsce jest całkowicie realne, ponieważ dzisiaj w Polsce nie ma dobrych dróg, nie ma autostrad i PKP powinno zarabiać grube pieniądze na połączeniach, to jeżeli nie wdroży zmian, nie będzie zarabiać. Mówią o tym pasażerowie, którzy ewentualnie mogliby jeździć PKP. Wyników nie ma a państwo wynagradzacie. Jestem zszokowany tymi cyframi, naprawdę. Pomimo tego, że jestem przedsiębiorcą, i jak mówię, w wielu firmach byłem i członkiem rady nadzorczej i członkiem zarządu, w tym momencie nie rozumiem tego. A więc niech pan, jako przewodniczący rady nadzorczej, odpowie mi, czy analizujecie państwo w ten sposób poziom wynagrodzeń zarządu?

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Tchórzewski. Proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Otóż, nasza intencja wynikała jednoznacznie i z pisma, które złożyliśmy i także z odpowiedzi pana ministra. Chcieliśmy uzyskać konkretne informacje w trybie tajnym nie po to, żeby powtarzać, tylko po to, żeby jako parlamentarzyści wiedzieć, jak wyglądają wynagrodzenia i żeby potem w jakiś sposób odnosić się do tego. Z informacji wynika, że w związku z tym nasze oczekiwania nie mogą być spełnione w trybie jawnym. Wydaje się, że informację tę, zgodnie z intencją jednoznacznie zapisaną we wniosku, panie przewodniczący, prawdopodobnie trzeba będzie powtórzyć.

Rzeczywistość jest następująca. Mieliśmy taką sytuację, że do zarządów spółek w resorcie transportu zawsze w trakcie naboru zgłaszała się znaczna liczba osób, które wyrażały chęć pracy w zarządach w zakresie wynagrodzeń kominowych, które z punktu widzenia rynku obecnie, według obecnych średnich za ubiegły rok, wynoszą ponad 21 tys. zł, jeżeli zastosujemy wskaźnik przeliczania i będziemy waloryzowali corocznie. Jeżeli weźmiemy 21 tys. zł brutto miesięcznie, jest to skala wynagrodzeń, w której na rynku można znaleźć sporo osób, które bardzo chętnie i z pełnym oddaniem będą wykonywały takie obowiązki, sporo osób posiadających też odpowiednie kwalifikacje. To z praktyki. Nie było z tym problemów, jeżeli chodzi o to, żeby nie zgłaszali się ludzie do pracy, jeżeli chodzi o tego typu kontrakty.

Z drugiej strony jest atmosfera, która na ten temat wzrasta na zewnątrz, która pojawiła się na skutek tego, że jak by ktokolwiek w Polsce się nie starał, żeby mieć nieujawnione informacje, jakoś dziwnie dzieje się w naszym kraju, że wszystkie informacje są ujawniane, są publicznie znane. Uciekanie od tego powoduje tylko, robienie różnych poufnych rzeczy powoduje tylko atmosferę tajemniczości, chodzenie dziennikarzy za sprawami, wypływanie i wyciek informacji. Jeżeli pójdziemy na nasz korytarz sejmowy w okolice stolików dziennikarskich, możemy uzyskać konkrety w wielu sprawach. Są one po prostu znane. Poszczególni dziennikarze czekają na odpowiedni moment z różnego typu hitami. Tak się składa, że taka jest prawda. W ramach owej prawdy najgorzej jest, że ci, którzy mają zabierać głos w tych sprawach i odpowiadać czyli parlamentarzyści, którzy w pewnym sensie w odczuciu społecznym bez względu na to, czy

są w koalicji rządzącej czy w opozycji, na spotkaniach są w grupie osób, które w jakiś sposób odpowiadają za to, co się dzieje. Często społecznie tak jest to traktowane. Jeżeli tak, to trzeba się do tego ustosunkowywać i wcześniej mówić o niektórych rzeczach.

W spółkach, w resorcie infrastruktury do roku 2010 na pewno wszędzie mieliśmy kominówkę i było jasne, że prezesi mają do sześciokrotności czyli w tej chwili mieliby około 21 tys. zł, członkowie zarządu odpowiednio mniej, w zależności od woli walnego zgromadzenia, jeżeli tak jest to tutaj ustalone, 5,4 czy ileś tam. Sprawa jest jasna. Intencją ustawy była jasność wynagrodzeń osób zarządzających w spółkach Skarbu Państwa. Taka była intencja ustawy. Ileś lat temu słuchaliśmy – ci posłowie, którzy wtedy byli – uzasadnienia ustawy, gdyż wtedy były też duże kontrowersje społeczne, że trzeba to uporządkować. Był także określony i system wynagradzania, i w ogóle system funkcjonowania wynagrodzeń. Natomiast nic się w tej sprawie nie działo.

W pewnym momencie gdzieś tam wychodzą na zewnątrz tajemnicze informacje. Dla jednego członka zarządu zmieniono na kontrakt – mówię o niektórych spółkach – a inni członkowie zarządu nadal pozostają w kominówce. Frustracja wewnątrz owego zarządu była dosyć znaczna. Wypływało to jednoznacznie na zewnątrz. Tak to było. Zaczęła się dyskusja na ten temat. Pojawia się element kontraktów. Zmiany pojawiły się np. w PLK, gdzie jedni byli na kontraktach, drudzy na kominówce. Była duża frustracja. Była informacja na zewnątrz, że pojawia się inny system wynagradzania. Pan prezes twierdzi, że w tej chwili tego nie ma. W porządku, tylko mówię, jaki był system wdrażania. Jednym tak się daje. Pojawia się informacja na zewnątrz. Jedni członkowie zarządu mają, powiedzmy, w tamtym czasie 15 tys. zł brutto i pojawia się członek zarządu, który ma trzy razy tyle. Od razu pojawiają się informacje. Jako posłowie w ramach jakichkolwiek zmian w ogóle nie jesteśmy informowani na ten temat.

Dalej. Następna rzecz jest taka, że jesteśmy w okresie trudnej sytuacji. Jest kryzys, są kłopoty. W załogach ludzie walczą o podwyżkę. Mam pismo pracownika, który składa wielkie zażalenie, wielką pretensję, że inni koledzy w ramach zróżnicowania wynagrodzeń dostali 110 zł podwyżki a on – 90 zł. Ma olbrzymi żal. Przelicza mi, ile za 20 zł może dostać bułek, chleba. Pojawia się druga strona medalu. Jesteśmy w okresie kryzysu. W firmach tych, kiedy w miarę równo wszystko funkcjonowało, prezesi w tamtym czasie, w 2008 roku zarabiali 18.600 zł, jak wynika z wyliczenia. Teraz idziemy w takim kierunku, że prezesi mają 100 tys. zł, członkowie zarządu średnio około 80 tys. zł, według informacji pana ministra. A w załogach jest walka o 10 zł, pracownik składa skargę o 20 zł. Jak to możliwe, żeby tak mu utrudnić. Jakie to ma znaczenie dla jego rodziny, te 20 zł, itd.

Chciałbym tylko dodać, że w naszej Konstytucji RP jest napisane wyraźnie, że funkcjonujemy w społecznej gospodarce rynkowej, jeszcze raz podkreślę, w społecznej gospodarce rynkowej. Z tego tytułu tego typu informacje, dlaczego akurat się przechodzi, nie tylko suche, że tak zrobiliśmy, dlaczego tak się dzieje, dlaczego powodujemy tak znaczne zróżnicowanie, że szef zarabia około, powiedzmy, pięćdziesiąt razy więcej w stosunku do średniej w zakładzie pracy, takie informacje są koniecznie potrzebne. Z tego tytułu faktem jest, jak przed chwilą stwierdził tutaj pan minister, że nie ma obowiązku bycia posłem. Są posłowie i wykonują swoje obowiązki. Nie ma obowiązku bycia ministrem. Za około 10 tys. zł brutto są ministrowie i wiceministrowie, którzy wykonują obowiązki. W ramach doboru na razie nie słyszałem o jakichkolwiek odmowach. Ludzie przyjmują pewne funkcje. A więc uzasadnienie tego typu, że bez żadnego istotnego uzasadnienia... Są przecież członkowie zarządów, którzy nie składali rezygnacji i funkcjonowali w ramach kominówki. Teraz dostają uposażenia kilkakrotnie razy większe. Czy w związku z tym poprawi się jakość ich pracy? Jest takie pytanie. Jak się poprawi, w jakim zakresie? Wiem, że i tak siedzieli w pracy od godziny ósmej rano do godziny osiemnastej, dziewiętnastej i starali się wykonywać swoje obowiązki, jeździli, negocjowali w ramach załóg itd. Są to tego typu rzeczy.

W tych sprawach trzeba się jednak szerzej ustosunkować co do zasad i dlaczego. Od czasu do czasu trzeba przedstawić posłom, ponieważ nie jest to już tajemnicą, jakie członkom zarządów stawia się dodatkowe zadania, żeby w zależności uzyskali sześć razy miesięczne wynagrodzenie czy pięć razy miesięczne wynagrodzenie do nagrody, ponieważ

dotychczas w kominówce była nagroda w zakresie trzech miesięcy. Teraz na kontrakcie jest do sześciu miesięcy. Stosowana, mówię o stosowanej, ponieważ może być i do dwunastu miesięcy. Kontrakt jest kontraktem. Dlaczego zostały przyjęte założenia w kontraktach? Czym kierował się rząd, ministrowie, przyjmując założenia? Tym, że gdzieś tam w gospodarce firma wyliczyła tyle i średnio bierzemy tyle? Dlaczego właśnie tutaj tyle a nie gdzie indziej a nie różnorodnie, gdyż średnio tyle? Są i mniejsze średnie.

Druga rzecz jest taka, że chodzi o wszystkie uwarunkowania kontraktów, wszystkie dodatkowe rzeczy. Przecież nic by się nie stało, gdybyśmy jako posłowie, w taki czy inny sposób, uzyskali ramowe zasady kontraktu, gdybyśmy wiedzieli, jakie są ramowe zasady kontraktu, że od pięciu czy sześciu razy stosujemy nagrodę roczną, że wiedzcie, iż wymagamy dużo, ale tenże członek zarządu czy tenże prezes będzie dostawał 400 tys. zł czy 500 tys. zł nagrody rocznej. W spółkach Skarbu Państwa przyjęliśmy taką politykę, że w nagrodzie rocznej... Jest to logiczna kwestia, ponieważ jako posłowie stajemy przed barierą, że stale uczestniczymy w spotkaniach z ludźmi. Możecie sobie pozwolić na takie czy inne rzeczy, ale ciśnienie, które potem idzie na zewnątrz... My musimy udawać durnia i nawet nie wiemy, jakie są zasady, dlaczego, jakie wymogi są postawione. Jeżeli w tych sprawach też ma być tajemnica, jakie przez radę nadzorczą dla członków kierownictwa są postawione wymagania, żeby mogli uzyskać 400 tys. zł czy 500 tys. zł nagrody rocznej, to bardzo przepraszam, ale parlamentarzyści powinni wiedzieć takie rzeczy. Nie powinniśmy wymuszać owych informacji takim trybem. Przyjęcie pewnych zasad płacenia, jeżeli ma być spokój społeczny i ludzie mają normalnie pracować i funkcjonować, musi być jawne. Musi to być pokazane. Nie może być takiego systemu traktowania owych informacji i w pewnym sensie unikania rozmowy na ten temat. Wcześniej czy później dochodzi do takiego momentu, że jako posłowie jesteśmy przymuszeni do tego, żeby w jakiś sposób uzyskać owe informacje. Będziemy do tego konsekwentnie dążyli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Do głosu zapisany jest pan przewodniczący Adamczyk, pan poseł Wojtkiewicz i pan poseł Polaczek. Czy są jeszcze inne zgłoszenia? Pan poseł Polaczek prosił mnie, żeby udzielić mu głosu.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Przepraszam. Jest prośba, gdyż muszę wyjść za kilkanaście minut. Jeżeli mogę ewentualnie zabrać głos w tej chwili...

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę bardzo. Proszę też pamiętać o tym, że nasi goście także mają ograniczony czas. Gdyby udało się państwu zadać...

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

To znaczy, mam dwa...

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Zwracam się do tych wszystkich, którzy zgłosili się do wypowiedzi. Gdyby udało się zadać w miarę precyzyjne pytania, poprosiłbym później pana prezesa Karnowskiego, żeby ustosunkował się do wypowiedzi. Proszę.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Mam dwie uwagi. Po pierwsze – uważam, że, mówiąc najbardziej eufemistycznie, wielką niezręcznością jest, że kwestie te nie są zreferowane przez konstytucyjnego ministra, który, co przecież oczywiste – wynika to chociażby z wypowiedzi pana ministra Opawskiego i pana ministra Massela – był inicjatorem owych rozwiązań. Trzeba mieć cywilną odwagę, żeby zreferować to na posiedzeniu komisji sejmowej. Jest to, można powiedzieć, postulat, który, myślę, że powinien znaleźć jakieś rozwiązanie w stosownym wniosku formalnym, który zgłosimy.

Natomiast z prezentacji ogólnej, którą państwo zreferowali w bardzo szczątkowy sposób, wynikałoby, że hipotetycznie dzisiaj odwołanie trzyosobowego zarządu PKP, mówię hipotetycznie, przez właściciela to orientacyjnie koszt 6000 tys. zł, plus jeszcze dolicza-

jąc dla każdego z członków zarządu trzymiesięczny okres wypowiedzenia, hipotetyczny koszt zwolnienia zarządu wynosi około 7500 tys. zł. Jest pytanie o to, czy mogą państwo to potwierdzić czy nie. Jeżeli nie, to o ile pomyliłem się w tym zakresie? Proszę również o uwzględnienie w kalkulacjach zmiennej, która jest poza kwotą podstawową. Pan minister Massel referował, iż łącznie ze zmienną wynagrodzenie prezesa jest na poziomie około 100 tys. zł, jak zrozumiałem, a członka zarządu ze zmienną – około 76 tys. zł – 80 tys. zł. Nie wiem, może się mylę. Interpretuję wypowiedź pana ministra.

I bardzo konkretne pytanie. Myślę, że pan minister może na to odpowiedzieć co do zasady, czy prawdą jest, że w tym roku był taki przypadek, że członek zarządu do spraw finansowych w Polskich Liniach Kolejowych... Była to pani, która funkcjonowała na tym stanowisku siedem czy osiem miesięcy, była powołana jeszcze przez pana ministra Grabarczyka, ale już na nowych warunkach kontraktowych, została później zmieniona przez pana ministra Massela i odeszła z odprawą rzędu 800-850 tys. zł. Czy państwo mogą potwierdzić ten fakt? Co ewentualnie wynika z tego dla właściciela, który podjął tego rodzaju decyzje w zakresie powołania i odwołania?

Czy prawdą jest, że – posługuję się tutaj informacją potoczną, która krąży w środowisku kolejarskim – oprócz regulacji dotyczących zakazu konkurencji, dwuletniego płatnego, po stronie prezesów bądź członków zarządu jest również uprawnienie do posługiwania się służbowymi kartami kredytowymi do kwoty 15 tys. zł miesięcznie bez konieczności rozliczania się fakturami? Jeżeli jest to nieprawdziwa informacja, proszę po prostu bardzo precyzyjnie to opisać, gdyż my tutaj jesteśmy tylko odbiorcami, co podkreślam. To nie jest mój pogląd. Jesteśmy tylko odbiorcami informacji, które krążą szeroko w środowisku kolejowym. Po prostu nie wiemy, w jaki sposób odnosić się do tego.

To tyle z mojej strony. Jeżeli chodzi o odpowiedź, co do zasady myślę, że konieczność zreferowania owych zagadnień przez konstytucyjnego ministra, który wygenerował proces i powinien go uzasadnić, jest ze wszech miar pożądana. Będziemy na to nalegać i o to wnosić.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Pan przewodniczący Adamczyk. Proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym podziękować panu ministrowi za informacje, które nam przekazał. Mam świadomość tego, że było to wszystko, co można było powiedzieć, zgodnie z obowiązującym prawem. Inne informacje, jak mówił pan minister, niestety, ze względów prawnych muszą być utajnione. Oto w związku z tym, że dyskusja ta będzie się toczyła bez możliwości uzyskania odpowiedzi na wszystkie pytania, chociażby pytania zadane przez pana posła Jerzego Polaczka, pytania te także nie znajdą odpowiedzi. Ja też mam informacje dotyczące bez mała milionowych odpraw członków zarządu za kilkumiesięczną pracę po odwołaniu ze stanowiska, ale wiem, że – ze względów czysto korporacyjnych, przepisów prawa, które regulują owe kwestie – nie otrzymamy odpowiedzi.

Wobec powyższego, panie przewodniczący, składam wniosek formalny – proszę o jego niezwłoczne przegłosowanie – o przerwanie posiedzenia Komisji, wznowienie posiedzenia w czasie następnego posiedzenia Sejmu, ale w zamkniętym trybie tak, jak to było we wniosku. Wnosiliśmy, że z uwagi na możliwość objęcia ochroną prawną wskazanych powyżej informacji, wnosimy, żeby posiedzenie Komisji odbyło się w trybie niejawnym. Był to jasno sprecyzowany wniosek. Wobec powyższego wnoszę tak jak na wstępie. Mamy świadomość tego, że informacje, o które dzisiaj wnosimy, z przyczyn prawnych nie mogą być podane. Posłowie mają dopuszczenie do tajemnicy państwowej, tym samym mają dopuszczenie do informacji poufnych, wobec czego na posiedzeniu zamkniętym oczekujemy bardzo konkretnych informacji wskazanych we wniosku, dotyczących konkretnych członków zarządu, ich poborów, ich kontraktów, ich odpraw, które ewentualnie mogą otrzymać. Dlatego też, panie przewodniczący, wnoszę jak na wstępie. Proszę o niezwłoczne przegłosowanie wniosku, zgodnie z regulaminem Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Przed przegłosowaniem pozwolę sobie na krótki komentarz. To, że panie i panowie posłowie, część z państwa ma ważne spotkania o określonych godzinach i chciałaby szybko

opuścić tę salę bez wysłuchania do końca wszystkich zaproszonych gości, ze strony państwa nie jest w porządku. Panie przewodniczący, pozwolę sobie na komentarz. Pan może i ja też mogę. To nie jest właściwe podejście do tematu, ponieważ nie zna pan do końca wypowiedzi wszystkich tych, którzy nawet przez pana ministra Massela byli awizowani do tego, że będą odpowiadać na państwa pytania. A więc taki wniosek jest niestosowny. Oczywiście wiem, dlaczego państwo chcecie opuścić salę. Przegłosuję go oczywiście, ale jak powiedziałem, nie jest to w porządku.

Kto jest za przerwaniem posiedzenia, proszę bardzo. (10). Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? (13). Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? (0). Dziękuję bardzo.

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

W takim razie pan poseł Wojtkiewicz. Proszę bardzo.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze!

Zacznę od tego, że była tutaj uwaga, być może trochę niezręczna, mojego kolegi, posła, ile zarabia minister. Nie chodziło o kwestie tego, ile zarabia, tylko ile w stosunku do tego, otrzymują prezesi poszczególnych spółek. Jeżeli przyjmiemy jako jeden zarobki pana ministra, który sprawuje nadzór nad spółkami, to ile dostaje pan prezes PKP? Dwie, trzy jednostki, cztery jednostki? I jakie odprawy? Jest to dosyć interesujące. Skoro są tak wysokie zarobki i tak wysokie odprawy, to jaka jest panów odpowiedzialność? Żadna w tym wypadku. Co się dzieje na kolei, wszyscy widzimy.

Przy tej okazji chciałbym zapytać pana prezesa, czy pan prezes zdaje sobie sprawę z tego, że np. wychodząc do pociągu o godz. 5.50 w Tarnowie, zamiast do pociągu mam wsiąść do autobusu a pan konduktor oznajmia, że nikogo nie weźmie ze względu na to, że w danym autobusie nie ma miejsc. Jest to skandal. Przyszedłem na pociąg, który o godz. 5.50 ma jechać z Tarnowa do Krakowa a nikogo nie przyjmują do danego autobusu ze względu na to, że nie ma miejsc! Mogę to zrozumieć, ale jest to kolej a nie linia autobusowa. Czy pan prezes przejmuje linie autobusowe? Myślę, że lepiej niech pan prezes się za to nie bierze. Póki PKS, wszystkie autobusy jako tako chodzą, co słyszeliśmy, niech pan nie rujnuje komunikacji samochodowej.

Czy przy okazji pan prezes wie, ile razy są myte zewnętrznie wagony np. TLK w ciągu roku? Nie trzeba filozofii – przepraszam, że przerwałem w trochę drastyczny sposób, że stosuje pan jakieś tam ISO odnośnie do mycia ubikacji – nie trzeba stosować jakichś systemów, tylko po prostu muszą być pieniądze i konsekwentnie wymagane to, co się dzieje, żeby dana robota była odpowiednio wykonana za te pieniądze, które są. Po prostu to, co się dzieje na kolei w stosunku do pańskich zarobków, do odpraw, jest to skandal. Dlatego chcieliśmy dzisiaj konkretnie uzyskać owe sprawy. Nie może być na takiej zasadzie. Nie mówię, że pan prezes, ale jeżeli prezesi spółek Skarbu Państwa generalnie otrzymują rocznie ponad 1000 tys. zł to rzeczywiście budzi to nasz sprzeciw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie prezesie. Powiem tak. Szczególnie odniosę się do wypowiedzi pana przewodniczącego Tchórzewskiego, która według mnie była najbardziej merytoryczna. Abstrahuję od tego, jakich informacji oczekuje pan przewodniczący Tchórzewski, ale chodzi o to, że wiadomo, iż w prasie, w mediach wiele pisze się na temat uposażeń w spółkach PKP S.A. Dobrze, żeby w miarę precyzyjna informacja była informacją – szczególnie, że jest taki wniosek grupy posłów – w posiadaniu członków Komisji Infrastruktury. Byłoby to lepiej dla nas wszystkich, gdyż przecinamy temat, idziemy dalej, do przodu i przestajemy o tym dyskutować. Dlatego też uważam, że informacja na ten temat – oczywiście, w granicach prawa – powinna być maksymalnie dostępna, szczególnie na tej sali. Skoro tryb jawny został zaproponowany przez pana ministra – zależało mi na tym, żeby opinia pana ministra w tej sprawie była czytelna i jasna – to oczywiście niech tryb jawny wyjaśni nam sprawę maksymalnie, na ile jest to możliwe. Proszę o to pana prezesa, żeby udzielił takich informacji, ponieważ myślę, że w ten sposób moglibyśmy zamknąć sprawę. Proszę bardzo.

Prezes zarządu PKP S.A. Jakub Karnowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym zacząć od tego, że...

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Panie prezesie, pan przewodniczący Adamczyk chciałby w trybie regulaminowym.

Prezes zarządu PKP S.A. Jakub Karnowski:

Przepraszam.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pan minister w swoim wystąpieniu użył takiego określenia, takiego sformułowania, że ze względu na obowiązujące prawo nie jest w stanie podać bardziej szczegółowych informacji, nie jest w stanie odnieść ich do konkretnych osób, do konkretnych zarządów. Rozumiem to i szanuję. Nie mam o to pretensji. Dlatego też, panie przewodniczący, wnosiłem – i był to podstawowy powód, nie pośpiech związany z jakimiś innymi zajęciami – o przerwanie posiedzenia Komisji Infrastruktury i wznowienie go w czasie następnego posiedzenia Sejmu w trybie niejawnym. Dlatego też dzisiaj nie spodziewam się niczego więcej. Proszę nie stwarzać oto takiej atmosfery, że dowiemy się tyle, ile będziemy się mogli dowiedzieć. Nie. Dowiemy się, uzyskamy owe informacje, gdyż zapewniam pana, składam taką deklarację, że jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu zostanie złożony kolejny wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji Infrastruktury, w którym jasno i wyraźnie sprecyzujemy potrzebę zwołania posiedzenia w trybie zamkniętym, w trybie niejawnym. Nie będzie tak, że dzisiaj jest tylko połowa informacji, albo 40% albo 50%, w zależności od uznania tych, którzy na tym posiedzeniu będą przekazywali informacje. Panie przewodniczący, doprowadzimy do tego, że uzyskamy 100% informacji, tych, które się nam należą. W końcu wypełniamy funkcję kontrolną Sejmu i doprowadzimy do tego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Gdyby uważnie słuchał pan wypowiedzi pana ministra, to pan minister powiedział również, że udziela informacji ogólnych, natomiast pozostałe informacje zostaną udzielone przez szefa rady nadzorczej i przez pana prezesa. Dlatego zwróciłem panu uwagę, że chce pan zamknąć posiedzenie Komisji przed wypowiedziami osób, od których po prostu może się pan dowiedzieć więcej. Taka wypowiedź pan ministra też była. Ocena tego, ile państwo dowiecie się i co chcecie wiedzieć, należy również do każdego z posłów indywidualnie. Też pozwolę sobie postawić wniosek o przyjęcie informacji. Też mi wolno. Proszę bardzo.

Prezes zarządu PKP S.A. Jakub Karnowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym zacząć od tego, że jestem w tej szczególnej sytuacji, że jestem osobą, która podlega, posiada, podpisała kontrakt menadżerski jako menadżer. Jestem również w sytuacji osoby, która jako WZA podpisywała kontrakty menadżerskie z członkami zarządów spółek zależnych z grupy PKP S.A. Nie dotyczy to PLK, ale dotyczy pozostałych dużych spółek grupy PKP S.A., takich jak PKP Intercity, PKP Cargo, PKP Energetyka.

Swoją wypowiedź chciałbym zacząć od tego, że zgadzam się z panami przewodniczącymi Rynasiewiczem i Tchórzewskim, też uważam, że byłoby lepiej, gdyby wynagrodzenia były jawne. Uważam, że *de facto* są one jawne, gdyż np. moje wynagrodzenie zostało opublikowane w półmilionowym nakładzie w jednym z brukowców w kwietniu tego roku dziesięciocentymetrową czcionką. Podejrzewam więc, że dużo ludzi dowiedziało się, ile zarabiam. Natomiast nie mam prawa, po prostu nie mam prawa – prawo w tym państwie stanowicie państwo – ujawniać wynagrodzenia osób, z którymi podpisuję kontrakty. Mówię o spółkach zależnych od PKP S.A. Mogę ujawnić swoje wynagrodzenie, więc niniejszym chciałbym powiedzieć, że zarabiam miesięcznie 59 tys. zł brutto na tych warunkach, co do których zobowiązuje mnie kontrakt menadżerski. Przy wykonaniu celów, o których za chwilkę będę jeszcze mówił, przysługuje mi wynagrodzenie w wysokości 50% dodatkowego rocznego wynagrodzenia, oczywiście przy założeniu, że cele zrealizuję w 100%.

Ujawniliśmy też w poprzednim okresie w mediach wynagrodzenie całego zarządu, koszty funkcjonowania zarządu. Był komunikat prasowy. Kwota, która tam padła, to 139 tys. zł miesięcznie. Dotyczy to wynagrodzenia całego zarządu. Poprzednie wynagrodzenie zarządu PKP S.A. wynosiło 138 tys. zł miesięcznie. Było to wynagrodzenie zarządu PKP S.A. na ustawie kominowej, przy czym członkowie zarządu PKP S.A. przed kwietniem bieżącego roku w różny sposób pobierali dodatkowe wynagrodzenie, które w moim odczuciu było niczym innym, jak próbą ominięcia ograniczeń ustawy kominowej, np. za zasiadanie w radach nadzorczych spółek zależnych od grupy PKP S.A. Jest to powszechna praktyka wtedy, kiedy mamy do czynienia z kominówką w klasycznym wydaniu. Dorabiali sobie w taki sposób. W naszym odczuciu wykonywanie funkcji właściciela w spółkach zależnych od PKP S.A., zresztą w każdym innym przypadku też, należy po prostu do obowiązków osoby, która pełni funkcje w zarządzie spółki-matki.

Odnosząc się do rzeczy, które jeszcze tutaj padły, chciałbym powiedzieć, że oczywiście nie jest prawdą, iż doszło do kilkukrotnego wzrostu płac w grupie PKP. Dodam – mam nadzieję, że nie posunę się tutaj za daleko w ujawnianiu wynagrodzeń – że według mojej wiedzy, moje wynagrodzenie – łącznie z PLK S.A. – jest najwyższym wynagrodzeniem w grupie PKP S.A.

Przechodzę do tego, w jaki sposób kształtowaliśmy wynagrodzenie spółek zależnych, co do nas należało. W moim odczuciu istota jest następująca. Jest wynagrodzenie podstawowe, które jest częścią. Dodatkowo członek zarządu bądź prezes zarządu spółki zależnej może uzyskać wynagrodzenie dodatkowe, które jest mniej więcej na poziomie od zera, to znaczy maksymalnie może stanowić mniej więcej połowę wynagrodzenia podstawowego, oczywiście przy założeniu, że zostanie zrealizowane 100% celów. Funkcjonuje to w taki sposób, że właściciel wykonujący funkcję właścicielską w spółkach stawia cele, WZA spółki stawia konkretne cele menadżerskie. Zwykle jest to kilka, od pięciu do dziesięciu celów, które mają swoją wagę – są one bardzo konkretne – z których zarządy spółek są rozliczane. Zrobiliśmy to między innymi po to, odnoszę się do uwagi jednego z panów posłów, żeby przyciągnąć ludzi, którzy mają zdolność do tego, żeby być rozliczanym za cele. Dlatego np. do spółki PKP Intercity przyjęliśmy osobę, która poprzednio pracowała w spółce, w Liniach Lotniczych Qatar Airways. Ściągnęliśmy ją z Doha po to, żeby wprowadziła takie zasady, żeby w Intercity klient był traktowany jak klient, a nie jak pasażer, żeby było Wi-Fi, żeby wprowadzić te wszystkie elementy, które przybliżą Intercity do tego, jak funkcjonuje normalna kolej. Oczywiście, nie stanie się to z dnia na dzień, ale zapewniam państwa, że kwota 21 tys. zł jest za niską kwotą, żeby taka osoba, która potrafi zrobić tego typu rzeczy, była skłonna podjąć pracę w spółce grupy PKP.

Uważam, że nastąpiło coś w rodzaju *reality check*. Gdyby było tak, że kominówka działała w klasycznym wydaniu czyli gdyby można było przyciągnąć kompetentne osoby z rynku za sześciokrotność wynagrodzenia plus kombinowanie, jeżeli chodzi o rady nadzorcze itd., to kolej dzisiaj wyglądałaby inaczej. Naszym zdaniem tak nie było a więc cieszę się, że osoby, którym jako zarząd PKP S.A. proponujemy konkretne zadania menadżerskie a tym samym stanowiska w zarządach spółek, mogą dostać warunki zbliżone do rynkowych. W przeciwnym razie misja, którą nam powierzono, po prostu byłaby niemożliwa do wykonania.

Chciałbym jeszcze dodać, że badanie rynkowe firmy PricewaterhouseCoopers, które dotyczyło wynagrodzeń rynkowych w spółkach porównywalnych z pracą zarządu PKP S.A. oraz spółek zależnych od PKP S.A., dotyczyło, było przygotowane na potrzeby naszego wynagrodzenia czyli zarządu PKP S.A., ale jest ono adekwatne do spółek zależnych. Moje wynagrodzenie w świetle owych badań stanowi około 60% mediany rynkowej, czyli jest mniej więcej na przełomie trzeciego i czwartego kwantylu rynkowego z odpowiednich badań rynkowych, jeżeli chodzi o wynagrodzenie krótkoterminowe. Jeżeli chodzi o długoterminowe, jest jeszcze niżej.

Mamy spółkę Cargo. Podam na przykładzie, żeby przybliżyć, jak to wygląda w rzeczywistości. Spółka ta funkcjonuje na prywatnym, komercyjnym, konkurencyjnym rynku. Pomimo że jest blisko statusu monopolisty na rynku, funkcjonuje jako spółka, która jest poddana działaniu sił rynkowych, które działają na rynku. Wynagrodzenia

w innych spółkach, które konkurują z Cargo, są dużo wyższe. Przyciągnięcie profesjonalnych menadżerów do zarządów spółek, którzy byliby skłonni i nie podlegaliby innym negatywnym bodźcom, że się tak wyrażę, którzy mogli pracować dla Cargo, jest bardzo trudne. W zarządzie mamy osobę, którą nie ja przyjąłem, która była wcześniej, członka zarządu do spraw handlowych, który dostaje oferty pracy znacznie bardziej korzystne. Nikt nie będzie pracował w Cargo za kwotę, która stanowi 10-20% tego, co może zarobić w spółkach prywatnych, takich jak CTL Logistics czy Deutsche Bahn.

W interesie... Z jednej strony często panie posłanki i panowie posłowie mówicie, wyciągacie argumenty przeciwko prywatyzacji. W przypadku Cargo argumentem takim było, żeby robić IPO Cargo zamiast sprzedawać inwestorowi strategicznemu. Z drugiej strony jeżeli robimy IPO i PKP jeszcze przez jakiś czas na pewno pozostanie większościowym właścicielem, to wystawiamy tę spółkę na działanie sił rynkowych i nie możemy pozbawiać się zdolności do funkcjonowania na rynku w taki sposób, że będziemy mieć ludzi, którzy nie są przygotowani do pełnienia swojej funkcji. Tak to wygląda z mojego punktu widzenia.

Chciałbym jeszcze dodać luźne rzeczy, które padły w państwa pytaniach. Chciałbym mianowicie dodać, że w tym roku pomimo trudnej sytuacji gospodarczej, nastąpiły podwyżki dla pracowników we wszystkich dużych spółkach grupy PKP. Podwyżki były w PKP S.A., były w PKP Cargo, były w PKP Intercity, Energetyka i w innych. Liczby, które podał pan minister Polaczek jako wynagrodzenie, odprawy – pytał, co by było gdyby zwolnić cały zarząd – są przesadzone. Jeszcze raz powiem, panie pośle, że nie mogę ujawnić owych liczb, gdyż prawo...

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dobrze. Czy może ujawnić pan swoją odprawę, w razie gdyby pan zrezygnował? Jaka należy się panu odprawa?

Prezes zarządu PKP S.A. Jakub Karnowski:

Jeżeli zostanę zwolniony przed końcem kadencji, dostanę roczną odprawę. Jest to moja odprawa.

Nie jest prawdą, że ja lub ktokolwiek z członków zarządów spółek, o których wiem, może korzystać z karty kredytowej bez rozliczania się przy pomocy faktur.

Bardzo poważną kwestię, taką nieco na boku, ale uważam, że też istotną, poruszył pan poseł, który pytał mnie o odprawę. Chodzi mianowicie o mycie wagonów. Rzeczywiście jest to kwestia, która z jakiegoś powodu jest bardzo wrażliwa w grupie PKP. Chciałbym poinformować szanownych państwa, że odkryliśmy bardzo poważne nieprawidłowości związane z przetargami na mycie wagonów. Były to przetargi na ogromne kwoty. Nawet nie zdawałem sobie sprawy, że przetarg na mycie wagonów w PKP może wynosić, dotykać kwoty 150.000 tys. zł. Oczywiście zawiadomiliśmy prokuraturę o nieprawidłowościach. Osoby, w świetle oczywistych faktów wynikających z audytu w grupie PKP S.A., zostały zwolnione dyscyplinarnie z pracy. Naszym zdaniem, jest to dowód na to, że dotychczasowy system mycia wagonów był nieefektywny. Będziemy z tym ze wszystkich sił walczyć. Będziemy starali się, żeby wagony były czyste, żeby były czyste za kwotę, która jest rynkową kwotą za mycie wagonów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo. Pan poseł Abramowicz.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie prezesie, bardzo panu dziękujemy, że jest pan takim społecznikiem i za 60% wykonuje pan tę ciężką i odpowiedzialną pracę. Rozumiem, że właściciel nie znalazłby nikogo na pana miejsce, według pańskich słów. A ja uważam, że miałby całą kolejkę młodych ludzi i to z doświadczeniem, którzy pracowali także za granicą. Za takie pieniądze podjęliby się tejże pracy, zresztą podobnie jak w spółkach zależnych. Wie pan, mówi pan, że wykonujecie pracę zadaniową. I bardzo dobrze. Bardzo się z tego cieszę. Tylko, że przy pracy zadaniowej pracownika wynagradza się inaczej. Wynagrodzenie podstawowe jest umiarkowane, za to jest wysoka premia za pracę zadaniową. Podobno można państwa tutaj porównać z budowniczymi Stadionu Narodowego, którzy też dobrze mieli wykonać

swoje zadanie. Dostawali ogromne pieniądze. Kiedy okazało się, że jest całkowity klops, pieniędzy już nie oddali.

Bardzo się cieszę, że uważa pan, iż po to, żeby wprowadzić Wi-Fi w pociągach Intercity, jest potrzebny super specjalista i, że obiecał pan, że pasażerowie w końcu to dostaną. Tylko, że tak powinien pan ustalić wynagrodzenie owego specjalisty, żeby otrzymał bardzo wysoką premię – niech to będzie wysoka premia, skoro do tej pory PKP nie mogło sobie poradzić z tak podstawowymi rzeczami – po wykonaniu zadania i to w terminie. A nie dzisiaj bierzecie pieniądze, które szokują, naprawdę są to szokujące kwoty, mówiąc, że wzięliście sobie firmę doradczą, która powiedziała wam, że członkowie zarządu na rynku tyle powinni zarabiać. To w takim razie pytam się, do czego porównywała, skoro jesteście monopolistą. Gdybyście jeszcze dzisiaj dostali konkurencję, to ciekawe, czy patrząc na skutki pracy PKP, rynek rzeczywiście zweryfikowałby takie właśnie wysokości wynagrodzeń zarządu.

Przewodniczący rady nadzorczej nie odpowiedział mi, ponieważ swoje pytanie kierowałem to do rady nadzorczej. Rada nadzorcza jest właśnie od tego, żeby kontrolować zarząd. Czy rada nadzorcza uważa, że system wysokich wynagrodzeń od razu a nie wynagradzania średniego i premiowania za wykonanie zadania, jest dla PKP systemem dobrym? Oceniam, że jest to bardzo zły system. Chciałbym znać zdanie przewodniczącego rady nadzorczej.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłosili się jeszcze pan poseł Szmit i pan poseł Rzońca. Czy są inne zgłoszenia? Dobrze, zamykam listę. Proszę bardzo. Pan poseł Szmit.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo!

Może o wynagrodzenia, o bonusy, o premie nie będę pytał, ale zapytam o kilka spraw, które wiążą się z funkcjonowaniem samego PKP. Otóż wczoraj, podaję źródło – na portalu Forsal.pl, była taka informacja, która była też w innych miejscach, że PKP rozważa wyłączenie z eksploatacji około 3 tys. kilometrów torów. Rozumiem, że jest to pewien pomysł na to, jak zarządzać PKP, to znaczy, żeby ograniczyć funkcjonowanie przedsiębiorstwa do kilkunastu czy kilkudziesięciu linii, na których można osiągać wysokie bądź w miarę wysokie zyski a resztę po prostu zlikwidować bez oglądania się na koszty społeczne owych decyzji. Chciałbym...

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Panie pośle, mieliśmy już kilka posiedzeń na ten temat i myślę, że będziemy mieli. Jednak bardzo proszę, żebyśmy trzymali się tematyki posiedzenia. Ułatwi nam to wszystkim pracę i nie będzie nas męczyć. Naprawdę.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, domagaliśmy się informacji na temat likwidacji bądź zamykania, wyłączania z eksploatacji linii kolejowych. Nie otrzymaliśmy owej informacji, gdyż padła taka odpowiedź, że prace jeszcze trwają. Teraz jest oficjalna informacja, że jest już coś postanowione. Myślę, że jest to dobry moment, żebyśmy dowiedzieli się czegoś na ten temat, ponieważ pytają nas o to także mieszkańcy.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Informacja na portalu internetowym nie jest oficjalną informacją.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Chciałbym, żeby pan... Jest tu powołanie się na pana prezesa Paszkiewicza, więc chciałbym, żeby pan prezes się odniósł. Jeżeli uważa pan, że... Jeszcze tylko jedno pytanie a następne – przy najbliższej okazji. Otóż szanowni państwo, jest też informacja o tym, że było 100 tys. opóźnionych składów w trzy miesiące. 100 tys. opóźnień w trzy miesiące odnotowało PKP! Są to opóźnienia o kilka minut, o kilkadziesiąt minut czy o więcej. Chciałbym, żeby pan prezes bądź ewentualnie wskazana przez niego osoba skomentowała ten fakt lub zaprzeczyła temu faktowi. Może tak postawię pytanie, które bezpośrednio będzie się wiązało z tematem. Czy w zadaniach pana prezesa jest likwidacja linii kole-

jowych, ich zamykanie, wyłączanie z obsługi? Czy w zadaniach jest również postawione zmniejszenie liczby opóźnień i łącznego czasu opóźnień pociągów PKP? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Ułatwię panu ministrowi i, mam nadzieję, wszystkim członkom Komisji, mam nadzieję, że zaakceptujecie to. Pierwsza sprawa. Na posiedzeniu Komisji, na którym poruszaliśmy tematy, ogólnie rzecz ujmując, kolejowe wysłuchaliśmy informacji, jaka była przygotowana przez całą grupę PKP S.A., oczywiście przez pana ministra, w tym również przez prezesa PLK. Na tym zakończyliśmy, mówiąc, że do tych spraw oczywiście wrócimy, gdyż w zasadzie nie było dyskusji na ten temat. Na wniosek grupy posłów, w szczególności pana przewodniczącego Tchórzewskiego – chciałbym poinformować o tym pana ministra, ponieważ pan minister pewnie jeszcze o tym nie wie – Komisja chciałaby spotkać się w sprawie dotyczącej rozkładu jazdy w dniu 4 grudnia. Jest to temat, którym członkowie Komisji są zainteresowani. A więc w dniu 4 grudnia spotkalibyśmy się i porozmawiali na temat rozkładu jazdy. Następne posiedzenie będzie dotyczyło tego wszystkiego, o czym mówił pan poseł Szmit, czyli generalnie odniesienia się do wypowiedzi pana prezesa Paszkiewicza. Będzie dyskusja o tym wszystkim, co jest planowane, jeżeli chodzi o przyszłość PLK, o całym procesie inwestycyjnym itd. Myślę, że ten temat też będzie poruszany w grudniu na posiedzeniu Komisji. Dzisiaj i tak tego nie rozstrzygniemy a więc ułatwiam sprawę. Mam nadzieję, że to też zaakceptujecie, ponieważ naprawdę tak się umówiliśmy. Dlatego też pozwoliliśmy prezesom powiedzieć do końca wszystko, co mieli do powiedzenia na posiedzeniu Komisji. I chyba dobrze zrobiliśmy a teraz będziemy się do tego odnosić.

Pan poseł Rzońca, proszę.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Panie przewodniczący, widzę, że pan prezes już wychodzi, więc nie chcę przedłużać pytaniami a miałem pytania *stricte*, bezpośrednio do niego. Może będzie następna okazja, żeby zapytać wprost. Jeżeli już jestem przy głosie, jedno zdanie. Chciałbym zapytać, żeby państwo wiedzieli, ponieważ było już jedno posiedzenie, na którym pan prezes prezentował cele, do których chce dążyć poprzez swój kontrakt menadżerski. Bardzo bym prosił, nie ma już pana prezesa, żeby nie mówił na takich posiedzeniach jak spotkania z posłami, że celem jest mycie wagonów, Wi-Fi, oświetlenie jakiegoś toru kolejowego, gdyż na tamtej prezentacji tak to wyglądało. Bardzo proszę, żeby na przyszłym spotkaniu, jeżeli pan prezes będzie, odniósł się do celów. Kontrakt menadżerski rzeczywiście jest ciekawy w kontekście celów, dla których został zawarty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź pana przewodniczącego Opawskiego. Proszę bardzo.

Przewodniczący RN PKP S.A. Krzysztof Opawski:

Dzień dobry, jeszcze raz. Chciałbym tylko odpowiedzieć na pytanie dotyczące sposobu funkcjonowania wynagrodzeń. Otóż, nie jest tak, że wszyscy od razu w całości dostają wynagrodzenia. Zgodnie z tym, co było już powiedziane, znacząca część wynagrodzenia, jedna trzecia, jest wynagrodzeniem zmiennym za realizację określonych celów. Są one zapisane, zdefiniowane, uchwalone przez walne zgromadzenie.

Tym wszystkim, którzy ciągle nie wiedzą, chociaż wynika to z ustawy, którą przed kilkunastoma laty – może to dużo wyjaśnia – przyjął Sejm, chciałbym wyjaśnić, że rada nadzorcza w PKP nie jest normalną, standardową radą nadzorczą, taką, jaka wynikałaby z kodeksu handlowego. Rada ta opiniuje wiele rzeczy, ale decyzje są podejmowane przez właściciela za pomocą wehikułu, którym jest walne zgromadzenie. Nie znaczy to, że w ten sposób jesteśmy zwolnieni z obowiązku nadzorowania i weryfikowania tego, co robi zarząd, jak pracuje. Robimy to, ale ostateczne decyzje są podejmowane na poziomie ministerialnym.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Andrzej Massel:

Ponieważ była mowa o celach, z których jest rozliczany zarząd PKP, nie widzę żadnego problemu, ponieważ walne zgromadzenie przyjmuje takie cele. Informacje o celach, jakie zarząd otrzymał do wykonania w tym roku, możemy przedstawić Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Poprosimy o to, żeby przedstawić cele dotyczącego i tego roku i przyszłego również. Proszę krótko.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

W świetle wyjaśnienia przewodniczącego rady nadzorczej. Bardzo dziękuję. W takim razie do pana ministra jako do osoby, która rzeczywiście zarządza. Jeżeli jest ustanowione w ten sposób, że jedną trzecią stanowi premia za wykonanie celu, zadania a dwie trzecie jest to wynagrodzenie podstawowe, to proponuję panu ministrowi do wdrożenia – nie wiem, czy tak od razu, ponieważ pewnie są jakieś terminy kontraktów – zmianę kontraktu: jedna trzecia jako podstawowa i dwie trzecie jako cel. Kiedy pan minister poczyta sobie teorię zarządzania, to pan minister zobaczy, że jest to właśnie ten instrument, który powinien być tutaj zastosowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Lista osób zgłoszonych do dyskusji została wyczerpana.

Składam wniosek o przyjęcie informacji.

Proszę bardzo, kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem informacji, która była tematem dzisiejszego posiedzenia? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Proszę.

Sekretarz Komisji Marcin Mykietyński :

16 głosów za, 10 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Informacja pana ministra została przyjęta.

Na tym zakończyliśmy posiedzenie w dniu dzisiejszym. Dziękuję bardzo.